

Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta

Katyń na łamach londyńskiego "Dziennika Polskiego", "Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza" w latach 1943-1953 : część I

Rocznik Historii Prasy Polskiej 8/2(16), 39-69

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

T. VIII (2005) Z. 2 (16)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The Katyn Massacre in the
London-based Journals
“Dziennik Polski”,
“Dziennik Polski
i Dziennik Żołnierza”
in the Years 1943–1953.
Part One

Instytut Bibliotekoznawstwa
i Dziennikarstwa
Akademia Świętokrzyska
ul. Leśna 16
PL 25-509 Kielce

KEY WORDS

Polish émigré press in the United Kingdom
in the years 1943–1953, genocide, Katyn,
Kozielsk, Ostashkov, Starobielsk, American
Committee for the Investigation of the
Katyn Massacre Ine

ABSTRACT

The author presents an overview of publications on
the Katyn Massacre in the London-based journals
“Dziennik Polski” (*The Polish Daily*) and “Dziennik
Polski i Dziennik Żołnierza” (*The Polish Daily and
Soldiers Daily*) in the years 1943–1953. These
publications were also reprinted in the press of the
free world. The author discusses the circumstances
of the discovery of the graves of Polish officers in
Katyn by the Germans in the spring of 1943, the
helplessness of Polish civil and military authorities
in their attempts to investigate the massacre and
punish the guilty, the conspiracy of silence among
the Allied countries, the purposeful concealment by
Roosevelt and Churchill of the truth about Russia's
involvement, the establishment and operation of the
American Committee for the Investigation of the
Katyn Massacre, and the continuation of Roosevelt's
shameful policies by the Eisenhower administration.

Katyń na łamach
londyńskiego
„Dziennika Polskiego”,
„Dziennika Polskiego
i Dziennika Żołnierza”
w latach 1943–1953.
Część I

Jolanta
**CHWASTYK-
-KOWALCZYK**

SŁOWA KLUCZOWE

polska prasa emigracyjna w Wielkiej Brytanii
w latach 1943–1953, ludobójstwo, Katyń,
Kozielsk, Ostaszów, Starobielsk, American
Committee for the Investigation of the Katyn
Massacre Ine

ABSTRAKT

Autorka przedstawiła publikacje poruszające
sprawę zbrodni katyńskiej na łamach londyńskiego
DP i DPiDŻ w latach 1943–1953, a dzięki
przedrukowi za tymi pismami, na łamach
ówczesnej prasy wolnego świata. Omówiła kulisy
odkrycia przez Niemców wiosną 1943 roku w Katyniu
grobow polskich oficerów, bezsilność polskich władz
cywilnych i wojskowych dążących
do wyjaśnienia tego mordu i ukarania winnych,
zmowę milczenia państw alianckich,
celowe zatajenie winy Rosjan przez Roosevelta
i Churchilla, powstanie i działalność Komitetu
dla Zbadania Zbrodni Katyńskiej,
kierowanego przez Arthura Bliss-Lane'a,
powstanie Specjalnej Kongresowej Komisji Śledczej
w Sprawie Masakry Katyńskiej,
kontynuację haniebnej polityki Roosevelta
przez rząd Eisenhowera.

Streszczenie

Artykuł powstał w wyniku analizy 194 publikacji, ogłoszonych w latach 1943–1953 na łamach londyńskiego DP i DPiDŻ. Porusza bolesną, do dnia dzisiejszego niezakończoną sprawę dokonania przez NKWD mordów na polskich oficerach w lasach katyńskich w 1940 roku. Autorka zaprezentowała historię odkrycia grobów w Katyniu przez Niemców w 1943 roku, prace międzynarodowych komisji powołanych przez Niemców (1943) i przez Rosjan (1944), ich sprzeczne raporty końcowe, oddźwięk opinii światowej wyrażonej w prasie wolnego świata, bezskuteczne próby wyjaśnienia przez rząd polski w Londynie, władze Polski Podziemnej i emigracyjne władze wojskowe zbrodni katyńskiej i wysiłki, by ukarać winnych tej zbrodni, oraz konsekwencje związane z tymi działaniami — zerwanie przez Stalina stosunków dyplomatycznych z rządem polskim na uchodźstwie, cyniczne i celowe zatajenie winy Rosjan przez Roosevelta i Churchilla, uniki Departamentu Stanu USA — zatajenie i zagubienie raportów ppłk. Johna Van Vlieta, kpt. Donalda Stewarta, płk. Szymańskiego, ponurą rolę prosovietckiego szefa Urzędu Informacji Wojennej Elmera Daviesa; prawdę z pamiętników Churchilla, Goebbelsa, polskiego opracowania, powstałego na zlecenie gen. W. Andersa pt. *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* (Londyn 1948, Gryf) oraz jego uzupełnienia sporządzonego przez jednego z nielicznych, ocalałego jeńca ze Starobielska, Adama Moszyńskiego pt. *Lista katyńska* (Londyn 1949); powstanie w Stanach Zjednoczonych (30 VIII 1949) i działalność Komitetu dla zbadania Zbrodni Katyńskiej pod kierunkiem Arthura Bliss-Lane'a oraz Specjalnej Kongresowej Komisji Śledczej w Sprawie Masakry Katyńskiej (American Committee for the Investigation of the Katyn Massacre Ine — 18 IX 1951) pod kierunkiem Roya Maddena w Waszyngtonie. Katyńska Komisja Kongresu przeprowadziła szeroko zakrojone śledztwo w Stanach Zjednoczonych i Europie, wydając raport końcowy bezwzględnie wskazujący na winę Rosjan za dokonanie mordów na polskich jeńcach wojennych. Pomimo wysłania przedstawicielom wszystkich państw w ONZ na początku 1953 roku swojego raportu Eisenhower nie dopuścił do oficjalnego wystąpienia rządu Stanów Zjednoczonych na forum ONZ, oskarżającego ZSRR o dokonanie w Katyniu zbrodni ludobójstwa na oficerach polskich.

Wiosną 2005 roku minęło 65 lat od kilku akcji masowych mordów, znanych pod wspólną nazwą zbrodni katyńskich, dokonanych w kwietniu, maju i czerwcu 1940 roku przez służby NKWD na rozkaz Stalina z dnia 5 marca tego roku, nakazujący rozstrzelanie 26 000 internowanych polskich oficerów, żandarmów, policjantów, osadników, ziemian i inteligencji¹. Byli to „jeńcy wzięci do niewoli we wrześniu 1939 roku podczas połączonej operacji wojsk niemieckich i rosyjskich w Polsce”². Zdecydowana większość skoncentrowana została w trzech obozach: w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

Byli to niemal wyłącznie polscy oficerowie rezerwy — lekarze, prawnicy, profesorowie, inżynierowie, policjanci, księża oraz jedna kobieta — których oddzielono od o wiele większej grupy jeńców wojennych przebywających w ZSRR. Małymi partiami wywożono ich na miejsca kaźni; krępowano im ręce i zawiązywano oczy, zabijano strzałem w głowę i grzebano w zbiorowych mogiłach. Całą operację zakończono 6 czerwca.³

Dnia 30 lipca 1940 roku doszło do podpisania polsko-sowieckiego układu z rządem polskim na uchodźstwie. Polacy wszczęli bezpośrednie poszukiwania zaginionych rodaków. Na pytania gen. Sikorskiego Stalin odpowiadał, że oficerowie zbiegli do Mandżurii⁴ lub też zostali zwolnieni do kraju. Gen. Anders w 1941 roku donosił:

Władze sowieckie oświadczyły mi niejednokrotnie, że znaczna ilość tych oficerów zwolniona została do kraju w okresie jesieni 1940 roku. Jednak jest to niezgodne z prawdą, gdyż: 1. Nie było ani jednego wypadku, żeby rodziny wyżej wymienionych wiedziały cokolwiek o ich losie; 2. Poszukiwania przeprowadzone w niemieckich oficerskich obozach dały wyniki negatywne; 3. Nasz własny wywiad w Kraju stwierdził, że tych oficerów na terenie Polski nie ma.⁵

¹ Za: N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 2001, s. 1065; *Encyklopedia „Białych Płam”* t. 9, Radom 2002, s. 163, podaje liczbę 22 457 Polaków.

² N. Davies, *Europa...*, s. 1065.

³ Tamże, s. 1065 i n.

⁴ Tamże, s. 1066.

⁵ W. Anders, *Wspomnienia z lat 1939–1946*, Londyn 1983, s. 114.

Dnia 13 kwietnia 1943 roku berlińskie radio ujawniło, że w lesie pod Katyniem, w pobliżu Smoleńska, znajdują się masowe groby oficerów polskich, informując jednocześnie, że jest to zbrodnia popełniona przez Sowieców. Sowieci temu zaprzeczali, oświadczając o niemieckiej prowokacji.

Londyński „Dziennik Polski” [dalej: DP], będący organem rządu polskiego na uchodźstwie, dwa dni później zamieścił apel domagający się wyjaśnienia prawdy o zbrodni katyńskiej⁶. Sugerowano, że „to straszliwe oskarżenie może być jeszcze jednym kłamstwem propagandy niemieckiej mającym służyć psuciu stosunków polsko-sowieckich, mobilizacji Europy przeciw Rosji”⁷. Zadano jednak pytanie, co się stało z oficerami polskimi z obozów jenieckich w Kozielsku i Starobielsku. Poinformowano również czytelników, że pierwsza wiadomość o Katyniu ze źródeł niemieckich pojawiła się 11 kwietnia 1940 roku. Od 15 kwietnia 1943 roku gazeta, często wbrew stanowisku oficjalnych czynników, starała się ustalić sprawców mordu katyńskiego, również po przymusowej fuzji z „Dziennikiem Żołnierza” w 1944 roku. Dnia 16 kwietnia 1943 roku pisano: „aparatus propagandowy Goebbelsa eksploatuje systematycznie fakt ujawnienia masowych polskich grobów na terenach Koziej Góry”⁸. Następnego dnia opublikowano komunikat Ministra Obrony Narodowej, w którym omówiono kroki rządu polskiego podjęte 15 kwietnia 1943 roku — zwrócenie się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża [dalej: MCK] o wysłanie delegacji na miejsce śmierci polskich jeńców wojennych, która by zbadała rzeczywisty stan rzeczy⁹. Opisano też poszukiwania wojskowe, interwencje rządu polskiego u aliantów, mające na celu uzyskanie od Rosjan spisu jeńców polskich, którego ujawnienia odmawiali. „Dziennik Polski” zamieścił relację bezpośredniego świadka z miejsca zbrodni, Niemca, majora Balzera, który stwierdził, że mogiły zostały odkryte przez Niemców przypadkowo; że wielu zamordowanych miało przy sobie dokumenty

⁶ *Sprawa zaginionych oficerów polskich. Huraganowy ogień propagandy niemieckiej — nakaz ujawnienia prawdy Koziejska i Starobielska*. DP 1943, nr 849.

stwierdzające tożsamość, również pamiętniki¹⁰; że komisja niemiecka przy współudziale przedstawicieli wielu państw europejskich przesłuchiwała miejscową ludność. Śledztwo wykazało — według niego — jednoznacznie, że sprawcami zbrodni było NKWD.

Redakcja DP zarzuciła prasie brytyjskiej, że milczy na temat tej zbrodni. Po latach Władysław Pobóg-Malinowski w pełni zgodził się z tą opinią, pisząc, że prasa brytyjska była „pozornie niezależna, ale w sprawach większej wagi szła zawsze na rządowej smyczy”¹¹. Dodać należy, że sprawa zaginionych polskich oficerów nie była w tym okresie ujawniana na forum międzynarodowym z dwóch powodów: dbałości o jedność obozu sprzymierzonych oraz niejasnych i wymijających odpowiedzi Sowieców, którzy zapewniali, że jeńcy żyją i rząd sowiecki ich wyda.

DP 19 kwietnia podał pełny tekst oświadczenia Rządu Polskiego, w którym czytamy, że:

... naród polski potępia żerowanie zbrodniarzy niemieckich na trupach polskich oficerów”, o wszczęciu oficjalnych kroków na arenie międzynarodowej za pośrednictwem MCK, zmierzających do wyjaśnienia zbrodni katyńskiej.¹²

I dalej:

Pragnąć należy, aby nastąpiło bez najmniejszej zwłoki orzeczenie tej instytucji opiekuńczej [MCK — J.CH.-K.], której przypadnie w udziale wyświetlenie sprawy i ustalenie odpowiedzialności. Zarazem jednak Rząd Polski w imieniu Narodu Polskiego zaprzecza Niemcom prawa do czerpania ze zbrodni, które zarzuca innym — argumentów w obronie własnej. Pełne hipokryzji oburzenie propagandy niemieckiej nie zakryje przed światem okrutnych, ponawianych i wciąż trwających zbrodni, dokonywanych na Narodzie Polskim.¹³

¹⁰ *Encyklopedia „Białych...”* podaje liczbę pamiętników — 22, s. 178. Jędrzej Tucholski twierdzi, że z całości katyńskich pamiątek wydzielono zbiór co najmniej 39 pamiętników i notatników, za: *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, wyd. 2 rozsz., Paryż–Warszawa 1990, s. 10.

¹¹ W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Najnowsza historia polityczna Polski. Okres 1939–1945*, t. 3, Warszawa 2000, s. 183.

¹² *Krew Polaków woła o zadośćuczynienie. Do sumienia wolnych narodów świata*, DP 1943, nr 852, s. 1.

¹³ Tamże.

Łamy gazety do końca czerwca 1943 roku przynosiły coraz więcej informacji na temat zbrodni katyńskiej lub konsekwencji usiłowania jej wyjaśnienia przez stronę polską. Czytelnicy zostali kolejno zapoznani z depeşami PAT z Kairu, opartymi na informacjach pochodzących od byłych internowanych w obozie w Kozielsku, uzupełnionymi listami personalnymi radia niemieckiego; drugim oficjalnym zaprzeczeniem władz sowieckich zarzutów niemieckich; niejednołitymi reakcjami pism szkockich, brytyjskich, amerykańskich, (w tym polonijnych, śledzących na bieżąco sprawę zbrodni katyńskiej), kanadyjskich, szwajcarskich, szwedzkich, włoskich, rumuńskich, węgierskich, jugosłowiańskich, tureckich, argentyńskich¹⁴; reakcją Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie; komunikatami MCK; bezpośrednią relacją jeńca z Kozielska z okresu likwidacji obozu, Władysława Jana Furteka; mapką obozów jeńców oficerów polskich i Koziej Góry — miejsca kaźni; ogłaszanymi na bieżąco przez Niemców uzupełnieniami nazwisk jeńców zamordowanych w lasku katyńskim¹⁵.

Z powodu podjęcia dochodzeń przez rząd polski „Kreml nazwał członków rządu «faszystowskimi kolaborantami» i natychmiast wycofał jego uznanie na płaszczyźnie dyplomatycznej”¹⁶ w nocy 25/26 kwietnia

¹⁴ Początkowo prasa światowa wykazywała daleko idącą ostrożność, ograniczając się do rejestrowania oficjalnych oświadczeń rządu polskiego, sowieckiego i propagandy niemieckiej oraz komunikatów MCK. Przychylnie Polakom opinie w komentarzach redakcyjnych publikowały pisma szkockie („The Glasgow Herald”, „The Scotsman”, „Evening Diapatch”, „Dundee Courier Advertiser”) i tureckie (w DP nie podano tytułów). Brytyjskie pisma milczały. W miarę napływania nowych informacji z miejsca kaźni opinia światowa, radio, agencje telegraficzne i prasa zaczynały rezygnować z dotychczasowej rezerwy. Tylko brytyjskie pisma „Tribune” i „Spectator” starały się obiektywnie zrozumieć polskie problemy. Redakcja DP komentowała, że amerykańska opinia publiczna nie zdaje sobie sprawy z rozmiarów tragedii, jaka rozegrała się w lasku katyńskim, i przedrukowywała artykuły z „Daily Telegraph”, „Daily Herald”, „Timesa”, „New York Timesa”, „Washington Timesa” i in. Dziennik drukował też artykuły z pism komunistycznych: moskiewskiej „Prawdy” oraz brytyjskiego „Daily Workera”, atakujących stanowisko polskie.

¹⁵ *Po zbrodni na oficerach polskich Rosjanie oskarżają Niemców — Niemcy ogłaszają nazwiska*, DP 1943, nr 853, s. 1, 4; *Na tle zbrodni katyńskiej, MCK przystąpił do zbadania zbrodni*, DP 1943, nr 854, s. 1; *W. J. Furtek, Byłem jeńcem w Kozielsku*, DP 1943, nr 854, s. 2; *Pytanie, na które świat oczekuje odpowiedzi: Kto wymordował oficerów polskich?* DP 1943, nr 855, s. 1, 4; *St. SZ., Nad grobem polskich żołnierzy*, DP 1943, nr 855, s. 3; *Od Moskwy zależy ujawnienie prawdy. Dalsze szczegóły i echa zbrodni w lasku katyńskim*, DP 1943, nr 856, s. 1; *Świat o grobach smoleńskich. Żywa reakcja Polonii Amerykańskiej. Mowrer o stosunkach polsko-sowieckich*, DP 1943, nr 855, s. 5–6.

¹⁶ N. Davies, *Europa...*, s. 1066.

1943 roku. Następnego dnia DP podał informację o tym, opierając się na doniesieniach radia moskiewskiego¹⁷. Zerwanie przez Moskwę stosunków dyplomatycznych z Polską stanowiło zaskoczenie dla kół dyplomatycznych Zachodu. Nie przypuszczano, że władze stalinowskie odmówią pomocy w śledztwie MCK¹⁸. Sprawa Katynia „wprawiła politykę Wielkiej Brytanii w poważne zakłopotanie. Goszcząc u siebie emigracyjny rząd polski, Londyn był jednocześnie mocno zaangażowany w przymierze ze Stalinem. Pewien oficjalny, choć nieopublikowany raport brytyjski stwierdzał, że wina Sowieców jest «rzeczą niemal pewną»¹⁹. Władze brytyjskie i amerykańskie, doskonale znając prawdę, w imię „celów wyższych”, kierując się swoimi interesami, podjęły wszelkie starania, aby zatuszować fakty oraz uciszyć Polaków.

Wykorzystując zamieszanie wywołane zachowaniem Sowieców, DP, mimo cenzury wojennej, drukował pod koniec kwietnia, w maju i czerwcu 1943 roku publikacje na temat eskalacji konfliktu polsko-sowieckiego, zamieścił oświadczenie rządu polskiego (z dnia 28 IV 1943), nowe listy niemieckie ofiar katyńskich, dyskusje polityków, echa opinii prasy światowej, warunki powrotu Stalina do rozmów sojuszniczych z rządem polskim, zabiegi dyplomatyczne aliantów o uratowanie sojuszu ze Stalinem²⁰.

¹⁷ Zerwanie stosunków dyplomatycznych, DP 1943, nr 857, s. 1.

¹⁸ Encyklopedia „Białych plam...”, s. 179.

¹⁹ N. Davies, *Europa...*, s. 1066.

²⁰ *Polska i Związek Sowiecki po zerwaniu stosunków dyplomatycznych*, DP 1943, nr 858, s. 1; *Konflikt polsko-rosyjski przedmiotem rozmów między Londynem, Waszyngtonem i Moskwą. Oświadczenie Rządu Polskiego z dn. 28 IV 1943*, DP 1943, nr 859, s. 1; *Przegląd prasy brytyjskiej, amerykańskiej i szwedzkiej*, DP 1943, nr 859, s. 2; *Rozmowy i dyskusje wokół konfliktu polsko-sowieckiego*, DP 1943, nr 860, s. 1; *Sprawy polsko-sowieckie*, DP 1943, nr 860, s. 2; *Konflikt polsko-sowiecki w opinii prasy światowej*, DP 1943, nr 860, s. 4; *Polityka i moralność. Akcje dyplomatyczne i dyskusje prasowe. W sprawie apelu do Genewy*, DP 1943, nr 861, s. 1; *Prasa światowa o konflikcie*, DP 1943, nr 861, s. 2, 4; *Ciężkie ofiary Polaków zostaną uhonorowane odbudową Wielkiej Polski*, DP 1943, nr 962, s. 1; *Prasa amerykańska o konflikcie*, DP 1943, nr 862, s. 2-3; *Do czasu przybycia amb. Daviesa do Stalina. Opinia zajmuje stanowisko wyczekujące*, DP 1943, nr 869, s. 1, 4; *Nowy ton w omawianiu konfliktu z Sowiecami. Głosy ostatnich numerów tygodników brytyjskich*, DP 1943, nr 869, s. 3-4; *Naświetlenie konfliktu — prasa szwajcarska, brytyjska*, DP 1943, nr 870, s. 3; *Chodzi o silną Polskę*, DP 1943, nr 870, s. 4; *Rozmowy otoczone tajemnicą*, DP 1943, nr 874, s. 1, 4; *Cztery warunki Sowieców. Stosunek Rosji do Polski i do Europy*, DP 1943, nr 874, s. 2; *List Roosevelta do gen. Sikorskiego*, DP 1943, nr 910, s. 1, 4; *Gen. Sikorski w Kairze. Prasa egipska o liście Roosevelta*, DP 1943, nr 911, s. 1.

Wojenna cenzura nie dopuszczała do obiegu sprawozdań o mordzie katyńskim, które mogłyby narazić trwałość sojuszu ze Stalinem. Po ukazaniu się w szkockim „Dzienniku Żołnierza” [dalej: DŻ], organie 10. Brygady Kawalerii Pancерnej, artykułu Tadeusza Horki pt. *Kulą w tył głowy*, konflikt między prowadzącym politykę niezadrażniania Londynem a zbuntowaną grupą podchorążych redagujących DŻ, wzmógł się. Kryzys nastąpił po tragicznej śmierci gen. Sikorskiego (lipiec 1943), kiedy na czele rządu stanął Stanisław Mikołajczyk. Jesienią 1943 roku Mikołajczyk i jego minister informacji Stanisław Kot uwikłali się w spór z wodzem naczelnym, gen. Kazimierzem Sosnkowskim, oraz w ogóle z wojskiem. Uznali, że nie będą mogli prowadzić swej ugodowej polityki wobec ZSRR, jeśli grozić im będzie bunt ze strony wojska. Zamierzali uzyskać pełną kontrolę nad źródłami informacji. W tym celu zlikwidowano DŻ, bo wojsko mu ufało; gazeta nie podlegała rządowi, jedynie naczelnemu wodzowi. Autorem fuzji DP i DŻ był Stanisław Kot, któremu zależało na pozbawieniu wojska możliwości wypowiedzania swej opinii w decydującym momencie wojny²¹. Redakcja DP wchłonęła redaktorów DŻ i od 3 stycznia 1944 roku do dnia dzisiejszego pismo wychodzi w Londynie pod wspólnym tytułem „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [dalej: DPiDŻ].

Marek Świącicki po latach napisał w swoich wspomnieniach o tekście katyńskim Horki:

Pomimo przejrzystych zawoalowań z artykułu wyzierała prawda o Katyniu. Było to za dużo jak na prosowieckie podskoki Brytyjczyków i rosnące zastrachanie polskiej góry. Stryszek glasgowski zamknięto, a nas odkomentowano do Londynu.²²

Rok 1944 świadczy dobitnie o kagańcu cenzury aliantów nałożonym na czasopisma, w tym czasie bowiem w DPiDŻ ukazał się, dnia 27 stycznia, tylko *Raport Komisji sowieckiej o Polakach zamordowanych w Katyniu*²³. Był to obszerny skrót (z nasłuchu radia moskiewskiego) raportu drugiej międzynarodowej komisji, która pod auspicjami

²¹ Informacje te potwierdzają następujące źródła: A. Bregman, *Zaczęło się pod namiotem w Szkocji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1960, nr 165, s. 5; B. Wierzbiański, W. Piątkowska-Stepaniak, *Dziennikarze polscy na emigracji. Wspomnienia z lat 1939–1989*, Opole 2001.

²² B. Wierzbiański, W. Piątkowska-Stepaniak, op. cit., s. 224.

²³ *Raport komisji sowieckiej o Polakach zamordowanych w Katyniu*, DP 1944, nr 22, s. 1, 4.

Rosjan badała sprawę w roku 1944 i która potwierdziła oświadczenia Rosjan z 1943 roku, mówiące o tym, że zbrodni dokonali „faszyści niemieccy i ich wspólnicy”. Rosjanie cynicznie ogłosili, że „rozstrzelując polskich jeńców wojennych w Katyniu, najeźdźcy niemieccy wprowadzali metodycznie w życie swój plan eksterminacji narodów słowiańskich”²⁴.

Dopiero pod koniec 1945 roku (od 12 października), kiedy przygotowywano proces przywódców III Rzeszy oskarżonych o zbrodnie ludobójstwa popełnione w czasie II wojny światowej, w DPiDŻ pojawiły się doniesienia na temat Katynia. Zapewne pod wpływem nacisków Polaków w brytyjskiej Izbie Gmin oraz Izbie Lordów pojawiały się zapytania posłów (Ernest Graham-Little, Guy Lloyd, mjr Tutton Beamish, szkocki hrabia Mansfeld, Stokes), czy rząd brytyjski w swojej kampanii prowadzonej przeciwko zbrodniarzom wojennym zwrócił się do rządu sowieckiego o pomoc w pociągnięciu do odpowiedzialności przed Trybunałem Międzynarodowym osób winnych zmasakrowania 10 000 polskich oficerów w pobliżu Smoleńska w 1943 roku²⁵. Posłowie otrzymali wymijające pisemne odpowiedzi, informujące, że miejsce zbrodni znajduje się na terenie ZSRR oraz że stosując się do postanowień deklaracji trzech mocarstw uzgodnionych w Moskwie 1 listopada 1943 roku, „byłoby trudne i niewłaściwe, gdyby Rząd JKM przedsięwziął inicjatywę w tej sprawie”. Odpowiedzi niezmiennie przywoływały fragment z tej deklaracji, mówiący: „ci niemieccy oficerowie i szeregowcy oraz członkowie partii nazistowskiej, którzy są odpowiedzialni za okrucieństwa, masakry i egzekucje, zostaną ukarani”.

Sprawozdawcami gazety z procesu w Norymberdze, który odbywał się od 20 listopada 1945 do 1 października 1946 roku, byli Janusz Laskowski i Halina Tomaszewska. Akt oskarżenia przeciwko głównym niemieckim zbrodniarzom wojennym przygotowywany był od dawna, a jego ostateczna wersja została odczytana w Berlinie 18 października 1945 roku w imieniu Wielkiej Brytanii, Francji, USA i ZSRR²⁶. Wśród oskarżeń znalazł się również zarzut popełnienia przez Niemców mordu na oficerach polskich w Katyniu. Oskarżenie to, przygotowane przez prokuraturę sowiecką, brzmiało: „We wrzesniu 1941 roku 11 tys. ofice-

²⁴ Tamże, s. 4.

²⁵ Taki rok padł w zapytaniu posłów. *Sprawy polskie w Izbie Gmin*, DPiDŻ 1945, nr 242, s. 1; *Sprawy polskie w Izbie Gmin*, DPiDŻ 1945, nr 246, s. 1, 4; *Sprawa Katynia w Izbie Lordów*, DPiDŻ 1945, nr 303, s. 2; *Katyni w Izbie Gmin*, DPiDŻ 1946, nr 176, s. 1.

²⁶ *Encyklopedia „Białych plam...”*, s. 180.

rów polskich, jeńców zamordowano w lesie katyńskim koło Smoleńska²⁷. DPiDŻ podał informację, że Moskwa zmieniła tekst oskarżenia z początkowej liczby 925 oficerów na 11 tys.²⁸. Gazeta zamieściła 11 listopada przedruk z „New York Timesa”, w którym wyrażono pogląd, że sprawa katyńska stanie się przedmiotem największej kontrowersji w całym procesie norymberskim, przypominając, że Niemcy oskarżyli o mord katyński Rosjan oraz że wykrycie masowych grobów w lesie katyńskim stanowiło jeden z kryzysów dyplomatycznych niedawno zakończonej wojny w Europie²⁹. Przypomnijmy ustalenia Władysława Pobóg-Malinowskiego:

Kreml [...] stwierdzał dobitnie (17 I 1944 r.), iż nie chce rozmawiać z rządem polskim na wygnaniu, gdyż stosunki z nim zerwał z powodu „czynnego” jego udziału w antysowieckiej kampanii oszczerczej w związku ze sprawą Katynia.³⁰

Korespondent nowojorskiej gazety wyraźnie napisał, że końcowy raport komisji sowieckiej jest nieprzekonujący, że Rosjanie i ich oskarżyciel Rudenko będą musieli udowodnić forsowaną przez Rosjan tezę, że to Niemcy mordowali oficerów polskich i pogrzebali ich w lasach katyńskich.

Dwa tygodnie później czytelnicy DPiDŻ zostali zapoznani z przedrukiem artykułu wybitnego prawnika polskiego Ludwika Hontgwilla na temat sprawy katyńskiej z nowojorskiego socjalistycznego tygodnika „New Leader” (DPiDŻ nie podał daty)³¹. Autor przypomniał, że w kwietniu 1943 roku światem wstrząsnęła głoszona przez propagandę Goebbelsa wiadomość o znalezieniu w lesie katyńskim wielu tysięcy grobów polskich oficerów i oskarżeniem o to Armii Czerwonej. Sowietci oskarżyli Niemców. Wobec tych sprzecznych doniesień, rząd polski w Londynie zwrócił się do MCK o zbadanie sprawy, co doprowadziło do zerwania przez Sowietów stosunków dyplomatycznych z Polską. Niemcy przeprowadzili wówczas własne dochodzenie z udziałem międzynarodowych ekspertów, którego rezultatem był raport stwierdzający, że zbrodni dokonało NKWD. Hontgwill dziwił się, że to na żądanie

²⁷ Tamże.

²⁸ 925 czy 11 000? Nowa tajemnica katyńska, DPiDŻ 1945, nr 250, s. 2; O Katyniu w Norymberdze, DPiDŻ 1945, nr 264, s. 1.

²⁹ Tamże.

³⁰ W. Pobóg-Malinowski, Najnowsza..., s. 86.

³¹ *Komplikacje z Katyniem*, DPiDŻ 1945, nr 276, s. 1.

rządu sowieckiego zbrodnia katyńska została włączona do aktu oskarżenia przeciwko 24 zbrodniarzom niemieckim. Zadał pytanie, dlaczego w 1943 roku Moskwa uważała przedłożenie sprawy cenionej powszechnie instytucji międzynarodowej za niewybaczalną obrazę, podczas gdy w 1945 roku rząd sowiecki uważa dochodzenie przez MCK za możliwe i pożądane. Wyrzucił przekonanie, że jeśli Trybunał Norymberski uwolni Niemców od tego oskarżenia, znajdzie się w drażliwej sytuacji politycznej, i że grozi to drastyczną zmianą postępowania sądowego.

W miejscu stałego komentarza politycznego gazety 20 grudnia 1945 roku ukazała się sensacyjna publikacja pt. *Zdumiewające milczenie*³². Donoszono w niej, że w 20 rozdziałach aktu oskarżenia złożonego oficjalnie w Norymberdze przez rząd warszawski Międzynarodowemu Trybunałowi nie ma punktu dotyczącego zbrodni w Katyniu. Zastanawiano się, jaka jest tego przyczyna. Spekulowano, że zbrodnia ta na żądanie Sowietów została włączona do aktu oskarżenia 24 zbrodniarzy hitlerowskich, może więc dlatego kontrolowany przez Stalina rząd warszawski czuł się automatycznie zwolniony z obowiązku wymienienia tej zbrodni we własnym akcie oskarżenia. Według redakcji DPiDŻ był to dowód na brak suwerenności rządu polskiego w Warszawie.

Rząd, który mieni się rządem polskim, przechodzi do porządku dziennego nad największą zbrodnią wojenną, Polski dotyczącą. [...] Polacy oczekują materiału dowodowego Sowietów oskarżających Niemców o popełnienie zbrodni w Katyniu. Skoro najbardziej zainteresowana Polska nie zauważyła wśród swoich krzywd zbrodni katyńskiej, dlaczego obcy mają się tą sprawą w ogóle interesować?³³

W tym samym numerze Janusz Laskowski poinformował, że Trybunał w Norymberdze odmówił prośbie polskiej delegacji prokuratorskiej o włączenie przedstawicieli polskich do wszystkich czterech zespołów oskarżycielskich³⁴. Trybunał dowodził, że mocarstwa, które ukonstytuowały go w imieniu ludzkości, nie przewidziały takiej możliwości, a dokumenty dotyczące zbrodni wojennych dokonanych na Polakach przedstawią prokuratorzy angielscy i amerykańscy. Laskowskiego tym bardziej dziwił brak w polskim akcie oskarżenia rozdziału dotyczącego Katynia:

³² *Zdumiewające milczenie*, DPiDŻ 1945, nr 301, s. 2.

³³ Tamże.

³⁴ J. Laskowski, *Gdzie jest Katyń?* DPiDŻ 1945, nr 301, s. 4.

Brak polskich materiałów o Katyniu interpretowany jest w kuluarach Trybunału niepocholebnie dla rządu warszawskiego. Pozostałe bowiem materiały opracowane są bardzo szczegółowo! Dlaczego?³⁵

Dodał, że przedstawienia sprawy Katynia Trybunałowi dokonają dwie delegacje: amerykańska — oskarżając o zbrodnię przeciwko ludzkości i sowiecka — oskarżając o zbrodnie niemieckie w Europie Wschodniej. Milczenie rządu warszawskiego na temat Katynia nie uszło uwagi dziennikarzy w Norymberdze.

Sprawa Katynia powróciła na łamy pisma 15 i 16 lutego 1946 roku³⁶. J. Laskowski nadesłał sprawozdanie z mowy oskarżycielskiej prokuratora sowieckiego, w której poruszył m.in. kwestię zbrodni katyńskiej. Było to powtórzenie wniosków rosyjskiej komisji specjalnej. Po przesłuchaniu zbrodniarzy wojennych 8 marca, gazeta następnego dnia wydrukowała spostrzeżenia swojego korespondenta³⁷. obrońca Goeringa, dr Otto Stahmer, złożył Trybunałowi dodatkowe listy świadków wymienionych w Sprawozdaniu Sowieckiej Komisji Nadzwyczajnej (płk. Friedricha Ahrensa, por. Chotta, Reksa, prof. F. Naville'a) i uzupełniających dokumentów dotyczących sprawy Katynia, które według niego miały obalić oskarżenia Sowietów. Po kolejnym przesłuchaniu 4 czerwca, czytelnicy dnia 5 czerwca zapoznali się z kategorycznym sprzeciwem prokuratora sowieckiego, który nie chciał dopuścić do powołania świadków obrony i domagał się, aby Trybunał przyjął Sprawozdanie Sowieckiej Komisji Nadzwyczajnej z dnia 24 stycznia 1944 roku, które według niego przedstawiło niezbite dowody popełnienia mordu na oficerach polskich przez Niemców³⁸. Trybunał jednak zgodził się na przesłuchanie podanych przez obronę świadków i zgłoszonych kolejnych (von Eichorn, Inckert, Stackert) oraz prezentację dowodów i ekspertyzy lekarskiej dr. Naville'a, członka międzynarodowej komisji ekspertów, który na żądanie władz niemieckich badał w kwietniu 1943 roku odnalezione w lesie katyńskim zwłoki oficerów polskich.

Dnia 1 lipca 1946 roku oraz przez kolejnych pięć dni sprawa Katynia gościła na łamach gazety. Obaj korespondenci nadsyłali bieżące

³⁵ Tamże.

³⁶ J. Laskowski, *Kto zginął w Katyniu?* DPiDŻ 1946, nr 40, s. 2; tegoż, *Prokurator sowiecki o Katyniu*, DPiDŻ 1946, nr 41, s. 2.

³⁷ J. Laskowski, *Niemcy nie przyznają się do zbrodni katyńskiej*, DPiDŻ 1946, nr 59, s. 1.

³⁸ J. Laskowski, *Sprawa Katynia w Norymberdze*, DPiDŻ 1946, nr 132, s. 1.

wiadomości z procesu w Norymberdze. Opisali przesłuchania świadków obrony: płk. Friedricha Ahrensa, dowódcy 537. pułku łączności, który stacjonował pod Smoleńskiem od września 1941 roku do lata 1943, jego adiutanta von Eichorna, gen. Eugena Oberhausera, dowódcy wojsk łączności grypy armii „Centrum”, por. Chotta, dowódcy pierwszego rzutu 537. pułku łączności, który przybył do Katynia w lipcu 1941 roku, oraz świadków oskarżenia: prof. Borysa Bazylewskiego, zastępcy burmistrza Smoleńska w czasie niemieckiej okupacji, Bułgara, prof. medycyny sądowej Markowa, który wchodził w skład międzynarodowej komisji wysłanej przez Niemców w celu zbadania grobów katyńskich³⁹. Zeznania świadków były sprzeczne. Płk Ahrens i pozostali oficerowie niemieccy zgodnie stwierdzili, że masowe groby zostały odkryte przez nich w lesie katyńskim przypadkowo w roku 1943, że nigdy nie otrzymali od przełożonych rozkazu rozstrzelania polskich oficerów, jeńców wojennych oraz że ich nigdy nie widzieli. Płk Ahrens zeznał ponadto, że nie był obecny przy ekshumacji zwłok, ale widział pamiętnik pisany po polsku, wydobyty z masowego grobu. Prof. Bazylewski zeznał, że w lecie 1941 roku w pobliżu Smoleńska byli polscy jeńcy, i, że Niemcy bardzo surowo ich traktowali, że setki z nich codziennie masowo umierało. Drugi świadek, lekarz Markow, wyparł się swojego podpisu na protokole wykonanej przez siebie sekcji zwłok zamordowanego nr 822, który figurował w niemieckiej *Białej księdze o Katyniu*. Stwierdził, że zwłoki w grobach przebywały od jednego do półtora roku. Doniesiono również o fakcie odrzucenia przez Trybunał w Norymberdze wydanej w Wielkiej Brytanii w 1946 roku broszury tajnego obiegu, opartej na polskich źródłach, pt. *Report on the massacre of Polish officers in the Katyn Wood*. Ostatecznie sędziowie Trybunału w Norymberdze uznali, że w wyniku zeznań przesłuchanych świadków i przedstawionego materiału dowodowego nie sposób utrzymać oskarżeń

³⁹ H. Tomaszewska, *Sprawa Katynia ponownie przed Trybunałem. Sowietom zależy na ostatecznym orzeczeniu*, DPiDŻ 1946, nr 152, s. 1; *Jak wykryto groby katyńskie. Zeznania świadków w Norymberdze*, DPiDŻ 1946, nr 153, s. 1; H. Tomaszewska, J. Laskowski, *Jak badano zwłoki w grobach Katynia? Zeznania świadków przed Trybunałem w Norymberdze*, DPiDŻ 1946, nr 154, s. 3; H. Tomaszewska, *Ile było ofiar w grobach Katynia. Sprzeczne zeznania świadków niemieckich i sowieckich*, DPiDŻ 1946, nr 155, s. 4; J. Laskowski, *Kiedy popełniono zbrodnię? DPiDŻ 1946, nr 155, s. 4; tegoż, Ile było ofiar w grobach Katynia. Dalsze zeznania w procesie norymberskim*, DPiDŻ 1946, nr 156, s. 4; H. Tomaszewska, *Przy braku dostatecznych dowodów Katyń należy skreślić z oskarżenia, twierdzi obrońca Goeringa*, DPiDŻ 1946, nr 158, s. 4

przeciw Niemcom o popełnienie zbrodni katyńskiej. Adwokat Goeringa domagał się uznania, że zbrodni dokonano przed przybyciem Niemców do Katynia.

Wyrok norymberski został odczytany 30 września i 1 października 1946 roku. Gazeta poinformowała czytelników o tekście wyroku, w którym sprawa mordowania i znęcania się Niemców nad jeńcami wojennymi znalazła szerokie omówienie, nie było w nim jednak mowy o zbrodni katyńskiej⁴⁰. Dowody winy przedstawione przez oskarżycieli sowieckich oceniono jako niewystarczające, aby uznać Niemców za sprawców tej zbrodni. Sprawę pozostawiono otwartą. Prokuratura sowiecka nie zakwestionowała przemilczenia sprawy katyńskiej w rzeszonym wyroku. Proces norymberski *de facto* przekreślił ustalenia sowieckiej komisji Budrenki.

Polacy nadal bezskutecznie dążyli na arenie międzynarodowej niewyjaśnioną sprawę mordu katyńskiego. W roku 1947 w DPiDŻ ukazały się zaledwie trzy artykuły podejmujące ten temat. Aleksander Korczyński w styczniu w *Listach ze Szwajcarii* zaprezentował postać prof. F. Naville'a, który przerwał milczenie w sprawie Katynia⁴¹. Przypomniał, że jest on obywatelem państwa neutralnego, co sprawia kłopot Sowietom w wywieraniu na niego nacisku. Ekspert bułgarski dał się nakłonić do podpisania fałszywych zeznań w czasie procesu norymberskiego. Zeznaniom ekspertów norweskiego i węgierskiego można postawić zarzut, że ich kraje w trakcie prac specjalnej komisji powołanej na zlecenie Niemców były okupowane przez III Rzeszę. Szwajcar, według publicysty, był kompetentny i bezstronny. Pracował 6 tygodni przy ekshumacji w lesie katyńskim, nie otrzymując za to żadnego wynagrodzenia. Prof. Naville oświadczył, że Niemcy pozostawili ekspertom z komisji całkowitą swobodę pracy, wymiany spostrzeżeń, nie ingerowali w przesłuchania miejscowej ludności ani w końcowe protokoły z sekcji zwłok. Prof. Naville znał język rosyjski, mógł bez tłumacza wypytywać o wszystko. Wyjaśnił kłamstwa dr. Markowa, który podpisał wtedy bez przymusu wspólny protokół stwierdzający dokonanie zbrodni w 1940 roku, nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń. W Norymberdze wyparł się swego podpisu, twierdząc, że został do tego zmuszony. Na dowód poświadczenia nieprawdy przez Markowa prof. Na-

⁴⁰ Trybunał norymberski ogłasza wyrok. *Sprawa Katynia nie wyjaśniona i otwarta*, DPiDŻ 1946, nr 231, s. 1.

⁴¹ A. Korczyński, *Listy ze Szwajcarii. Sprawa Katynia przed genewskim „Grand Conseil”*, DPiDŻ 1947, nr 20, s. 2.

ville zaprezentował kopię badania dokonanego przez Bułgara z autopsji zwłok nr 827 podpisaną komisyjnie przez kilku ekspertów, łącznie z Markowem.

Zgoła rewelacyjnie brzmiała informacja podana przez pismo 17 marca 1947 roku, oparta na doniesieniach Józefa Cyrankiewicza z Moskwy⁴². Twierdził on, że wielu oficerów polskich, którzy znajdowali się na listach zamordowanych w Katyniu, zostało w Rosji... odnalezionych. Rosjanie wywieźli ich z Katynia w głąb Rosji. Stalin obiecał, że będą teraz mogli wrócić do kraju. Redakcja, powątpiewając w prawdziwość tych doniesień, skomentowała, że jeśli to prawda, wszystkie dotychczasowe oświadczenia Rosjan były kłamstwem! W październiku tegoż roku czytelnicy mieli okazję zapoznać się z przedrukiem artykułu dr. Erika Lavata, byłego attaché wojskowego Szwecji w Warszawie, który ukazał się miesięczniku „Stamlid och Framtid”⁴³. Zawierał refleksje na temat zbrodni katyńskiej. Zarzucał Trybunałowi pobieżne dochodzenia, nieszukanie motywów i apel o ustalenie, odnalezienie oraz ukaranie winnych tej zbrodni. Artykuł ten wydrukowano również w szwajcarskim czasopiśmie „Une Taf” z dnia 29 września 1947 roku pt. *Katyn in una*.

Kolejny rok uzupełnił kilka białych plam w sprawie katyńskiej. Gazeta podała w styczniu, że Stanisław Mikołajczyk ujawnił w Ameryce, w swoich wspomnieniach drukowanych na łamach „Journal American”, istnienie tajnej umowy niemiecko-sowieckiej, która poprzedziła Katyń⁴⁴. Dokumenty w sprawie Katynia zostały zabrane przez cofających się Niemców z Krakowa do Wrocławia, stamtąd do Niemiec i Czechosłowacji, gdzie najprawdopodobniej zostały zdobyte przez wojska amerykańskie. Dokumentację PCK również odesłano na Zachód. Ujawnił też, że Moskwa zakazała reżymowi warszawskiemu wszczęcia procesu katyńskiego.

Duże poruszenie wśród uchodźców polskich wywołały rewelacje prawnika polskiego, dr. Romana Martiniego, delegata rządu warszawskiego, wysłanego w 1946 roku z misją do Katynia⁴⁵. Polecenie objęcia śledztwa przez sędziego Martiniego było wydane w przekonaniu, że

⁴² *Oficerowie z Katynia odnaleźli się w Sowietach?* DPiDŻ 1947, nr 65, s. 1, 4.

⁴³ Z. M., *Katyn i Trybunał w Norymberdze*, DPiDŻ 1947, nr 239, s. 2.

⁴⁴ *Moskwa zakazała reżymowi warszawskiemu zorganizowania procesu katyńskiego*, DPiDŻ 1948, nr 24, s. 1, 4.

⁴⁵ *NKWD i Katyn. Rewelacje „Dagnes Nyheter”*, DPiDŻ 1948, nr 46, s. 4; *Nazwiska morderców z Katynia podaje prasa szwedzka w rewelacjach dr. Martiniego*, DPiDŻ 1948, nr 47, s. 4.

zrozumie intencje zwierzchników i tak nim pokieruje, że dowiedzie winy Niemców. Tymczasem Martini zebrał obszerny materiał dowodowy poważnie obciążający NKWD. Powrócił do Warszawy z nazwiskami niektórych sprawców (szef akcji, oficer NKWD z Moskwy, Burianow, Lew Rybaki, Chaim Finberg, Abraham Borusowicz, Borys Kuców, Iwan Slekanow, Osip Lisak) — oraz wieloma innymi danymi i szczegółami. Dwa tygodnie później został zamordowany w Krakowie (12 marca 1947 roku) przez Stanisława Lubicz-Wróblewskiego i Jolantę Maklakiewicz. Morderców aresztowało UB, lecz kilka dni potem ułatwiono im ucieczkę. Cel tego zabójstwa, dokonanego na rozkaz NKWD, nie został osiągnięty, gdyż Martini przeczuwając niebezpieczeństwo, większość materiałów dowodowych zdeponował u przyjaciela. Ten przedostał się z nimi do Szwecji, gdzie ogłosił je na łamach „Dagnes Nyheter”⁴⁶. Poza nazwiskami nowością była wiadomość, że do masakry użyto broni i amunicji niemieckiej, która dostarczona była Sowietom w 1929 roku. W aktach Martiniego znajdowały się listy i gazety znalezione w masowym grobie oficerów polskich, datowane na 1 kwietnia 1940 roku.

Pismo poświęciło uwagę również drukowanym w amerykańskiej prasie fragmentom pamiętników niemieckiego ministra propagandy,

⁴⁶ Józef Bratko w swojej książce *Dlaczego zginął, prokuratorze?* (Kraków 1998 r.) wyjaśnia okoliczności zabójstwa dr. Romana Martiniego. Wprawdzie główny oskarżony, Stanisław Lubicz-Wróblewski „Dań” vel Stanisław Nowotorski w zeznaniu z dnia 31 XII 1946 r. najpierw utrzymywał wersję zabójstwa Martiniego ze względów politycznych (s. 150, 156), później jednak przyznał, że mordu dokonał z zemsty (zazdrość o kochankę Jolantę Monikę S., która utrzymywała również intymne stosunki z Martinim) i dla pospolitego rabunku (s. 185). Bratko rekonstruuje fakty z przeszłości dowiodł, że „zabójstwo prokuratora Martiniego nie miało podtekstu politycznego. Nie miało podtekstu Katynia. [...] Przeprowadzone śledztwo w latach dziewięćdziesiątych w Prokuraturze Krajowej Ministerstwa Sprawiedliwości w ramach śledztwa katyńskiego, również nie potwierdziło, aby sprawa zabójstwa Martiniego miała charakter polityczny” (s. 224). Źródłem dezinformacji gazety szwedzkiej, z której dane zaczerpnął DPiDŻ, był znajomy Martiniego, uciekinier, Mieczysław Gorączko. W *Prologu* Bratko wyjaśnia również: „Śledztwo katyńskie Martiniego miało na celu ściganie prokuratorów tych Polaków, którzy będąc świadkami odkrycia przez Niemców w 1943 roku grobów polskich pod Smoleńskiem, winą za ich wymordowanie już wtedy obarczali Sowietów. Pierwszy na liście podejrzanych znalazł się pisarz Ferdynand Goetel. Idąc tym tropem śledztwa, Martini, już w połowie lipca 1945 roku podpisał za nim list gończy” (s. 9). Wynika z tego, że redakcja londyńskiego dziennika sporządziła całkowicie błędną notatkę dotyczącą zarówno roku śmierci (zbrodni dokonano 31 marca 1946 roku, a nie 12 marca 1947), jak i prawdziwych działań Martiniego. „Na artykuł w «Dagnes Nyheter» dał się nabrać amerykański dziennikarz i twórca Komitetu Katyńskiego, Julius Epstein, w swoich opublikowanych w wielu językach artykułach przytoczył tę fantastyczną historię, rozgłaszając ją szeroko” (s. 11).

Goebbelsa, szczególnie zapiskom o odkryciu grobów w Katyniu⁴⁷. Redakcja przytoczyła ich fragmenty:

Bolszewicy po prostu zastrzelili i zakopali w grobach masowych około 10 000 jeńców polskich. [...] Przypilnowałem, by polskie groby masowe zostały zwiedzone przez neutralnych dziennikarzy z Berlina. Posłałem tam także intelektualistów polskich. Niech zobaczą sami, co ich czeka, jeśli by ich przagnienie, by Niemcy zostały pokonane przez bolszewików, spełniło się.⁴⁸

Goebbels już w trzy dni po pierwszym zapisie podał odkrycie do wiadomości publicznej. Dalej cynicznie zanotował:

Ekspluatujemy incydent katyński wszelkimi możliwymi sposobami. [...] Niech przynajmniej posłużą [te ofiary — J.Ch.-K] dla otwarcia oczu narodom Europy na bolszewizm.⁴⁹

Zapis z 8 maja 1943 roku świadczy o tym, że Goebbels popadł w panikę z powodu odkrycia w grobach katyńskich amunicji niemieckiej. Uważał, że sprawa ta wymagała jak najszybszego wyjaśnienia. Domyślał się, że amunicja ta pochodziła z czasów sojuszu z Sowietami lub że Rosjanie sami wrzucili ją do grobów. Rzecznik niemiecki prof. Butz w swoim raporcie podał, że użyto broni niemieckiej, wyprodukowanej w latach 1922–1931 przez firmę Gustaw Gashow & Co. w Durlach koło Karlsruhe. Dodać należy, że Rosjanie nigdy nie próbowali w późniejszym śledztwie czy w Norymberdze wykorzystać faktu użycia w mordzie katyńskim broni i amunicji niemieckiej jako dowodu, że sprawcami byli Niemcy. Goebbels odnotował również przyczynę, dla której ukryto przed światem większość fotografii i materiału filmowego z Katynia. Były bowiem „tak straszliwe, że tylko niektóre z nich nadają się do ogłoszenia”⁵⁰. Sztab w kwaterze głównej Hitlera nakazał usunięcie z tygodnika aktualności filmu z Katynia, bo obawiał się destrukcyjnego wpływu zdjęć na morale rodzin żołnierzy niemieckich, wziętych do niewoli na froncie wschodnim. Omawiający w piśmie pamiętniki Aleksander Bregman sformułował wniosek, że sami Niemcy byli zaskoczeni odkryciem, którego dokonali w lesie katyńskim.

⁴⁷ A. B., *Zapiski Goebbelsa w sprawie Katynia*, DPiDŻ 1948, nr 73, s. 2; A. Bregman, *Goebbels uchyla rąbek tajemnicy*, DPiDŻ 1948, nr 90, s. 2.

⁴⁸ A. B., *Zapiski...*, s. 2.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ A. Bregman, *Goebbels...*, s. 2.

Listem protestacyjnym gen. Mariana Kukieła — wydrukowanym w DPiDŻ dnia 1 lipca 1948 roku — do dyrektora BBC skończyło się nadanie audycji pt. *Goebbels Diaries* (w dniu 22 maja 1948 r.) autorstwa Jamesa Fergusona⁵¹. Oburzony Kukiel zarzucił dziennikarzowi, który zajął się fragmentem książki poświęconym zbrodni katyńskiej, ignorancję, brak przygotowania merytorycznego, daleko idącą niewiedzę oraz zawierzenie kłamliwym, pełnym sprzeczności oświadczeniom sowieckim. Domagał się sprostowania opartego na dostępnych, opublikowanych źródłach polskich i brytyjskich.

Ważnym wydarzeniem na łamach pisma było wydanie w kwietniu 1948 roku w Londynie blisko 400-stronicowej książki pt. *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* (Wydawnictwo Gryf). Była to pierwsza syntetyczna dokumentacja tej zbrodni, będąca wynikiem wieloletniej pracy i dokładnych badań wielu osób (nie podano, jakich). Dziennik 20 kwietnia opublikował tekst przedmowy autorstwa Władysława Andersa, który domagał się ujawnienia światu morderców z Katynia⁵². Anders przypomniał pominięcie zbrodni katyńskiej w akcie oskarżenia w procesie norymberskim, wnioskując, że winy za jej popełnienie nie ponoszą Niemcy. Wspominał, że oficerowie polscy byli wzięci do niewoli przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 roku. Kiedy został zwolniony z Łubianki w 1941 roku po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i mianowany dowódcą Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, mieli oni stać się jego żołnierzami tworzącej się armii polskiej. Sprawa ich uwolnienia była przedmiotem nieustannych zabiegów, niestety, daremnych. W 1942 roku, kiedy przeszedł z wojskiem i rodzinami żołnierzy na Środkowy Wschód, zdał sobie sprawę, że los zaginionych musiał być tragiczny. W swoich refleksjach podkreślał kłamliwe, pokrętne zachowanie władz sowieckich, kiedy pytał o ich los. Kiedy Niemcy ogłosili makabryczne odkrycie w lesie katyńskim i podali personalia zamordowanych Polaków, nie miał wątpliwości, że są to poszukiwani żołnierze. Anders opisał odmowę zgody władz sowieckich na wysłanie Komisji MCK. Zakończył apelem:

Niech ta książka stanie się punktem wyjścia i początkiem akcji wytrwałego odwoływania się do sumienia świata i sprawiedliwości międzynarodowej. [...] Niech toruje drogę wolności.⁵³

⁵¹ *Komentarz BBC o zbrodni katyńskiej*, DPiDŻ 1948, nr 156, s. 2.

⁵² W. Anders, *Przedmowa do Zbioru dokumentów o zbrodni katyńskiej. Muśimy ujawnić przed światem morderców z Katynia*, DPiDŻ 1948, nr 103, s. 2.

⁵³ Tamże.

Stefan MękarSKI dokonał w maju tego samego roku dokładnego przeglądu zawartości tej cennej dla Polaków publikacji⁵⁴. Składa się ona z czterech części: pierwsza — *Przed ujawnieniem zbrodni* — zawiera charakterystykę polityczno-wojskowych działań sowieckich w początkowym okresie wojny pod kątem badania przyczyny, która sprawiła, że tyłu żołnierzy polskich znalazło się w rękach sowieckich; opis obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz dzieje poszukiwań zaginionych jeńców w latach 1940–1942 przez rząd polski i gen. Andersa w Rosji; druga — *Ujawnienie zbrodni i ogłoszone dokumenty* — zawiera pełny zbiór oświadczeń i not niemieckich, polskich, sowieckich i brytyjskich z kwietnia i maja 1943 roku; trzecia — *Dodatkowe materiały polskie* — ukazuje nieznanne dotychczas dokumenty polskie: relację lekarza sądowego PCK w Katyniu, dr. Mariana Wodzińskiego (napisaną we wrześniu 1947 r. w Londynie), relację Józefa Mackiewicza, relację świadka wymienionego w materiałach niemieckich J. Kriwozercowa, złożoną polskim władzom wojskowym na Zachodzie w październiku 1946 roku, fragmenty z pamiętników pomordowanych oficerów, zeznania uwięzionych i deportowanych przez Sowietów Polaków, ukazujące metody dręczenia i zabijania ludzi; czwarta — *Kto jest sprawcą zbrodni katyńskiej* — przypomina proces norymberski, podaje urzędową wersję sowiecką z 21 stycznia 1944 roku („pełną świadomego prowokacyjnego szyderstwa z oczywistej wymowy faktów, rojącą się od sprzeczności wewnętrznych i kłamstw”). Według recenzenta, poważnym niedostatkim publikacji jest brak spisu ofiar katyńskich.

Recenzja J. Kowieńskiego dotycząca *Zbrodni katyńskiej w świetle dokumentów* skupiła się na wymowie dokumentów o Katyniu i demaskowaniu pokreślonej polityki sowieckiej⁵⁵.

Polacy doczekali się takiej uzupełniającej publikacji dopiero w 1949 roku. Adam Moszyński, jeden z nielicznych ocalałych jeńców ze Starobielska, starannie i pieczołowicie opracował *Listę katyńską*, obejmującą 9615 nazwisk, co stanowiło około 63% ogólnej liczby zaginionych jeńców z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Pismo zamieściło w listopadzie 1949 roku recenzję książki, wydanej przez Gryf w Londynie⁵⁶. Moszyński oparł swoją listę na pięciu źródłach: 1) liście niemieckiej *Amtliches Material zum Massenmord von*

⁵⁴ S. MękarSKI, *Dokumentacja zbrodni katyńskiej*, DPiDŻ 1948, nr 128, s. 2.

⁵⁵ J. Kowieński, *Wymowa dokumentów o Katyniu*, DPiDŻ 1948, nr 162, s. 2.

⁵⁶ *Nowe książki — Lista katyńska*, DPiDŻ 1949, nr 278, s. 3.

Katyn; 2) publikacji pt. *Wykaz członków byłej Armii Polskiej zamordowanych przez bolszewików w Katyniu zidentyfikowanych do dnia 1 VI 1943 r.*, wydanej anonimowo w kraju (zapewne pod okupacją niemiecką); 3) liście zaginionych jeńców z obozów rosyjskich Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk, zestawionej przez Biuro Opieki nad Rodzinami Wojskowych Dowództwa PSZ w ZSRR, uzupełnionej dodatkowym spisem Biura Pomocy Rodzinom Wojskowych i Jeńców Wojennych Dowództwa WP na Środkowym Wschodzie; 4) dodatkowych relacjach nielicznych ocalałych byłych jeńców; 5) rocznikach oficerskich. *Lista* jest poprawionym i uzupełnionym wydaniem spisu ogłoszonego w tygodniku „Orzeł Biały”, poczynając od numeru z dnia 9 X 1948 roku.

Rok 1949 przyniósł Polakom nadzieję na wyjaśnienie zbrodni popełnionej na polskich oficerach w Katyniu. W styczniu komuniści angielscy lekkomyślnie rozpętały dwutygodniową dyskusję o Katyniu na łamach czołowego brytyjskiego dziennika „Daily Telegraph” [dalej: DT], który codziennie drukował listy do redakcji w tej sprawie. W DPiDŻ całe to zamieszanie wielokrotnie komentował Aleksander Bregman⁵⁷. Dyskusję rozpoczął poseł Pritt (znany ze swych komunizujących poglądów), recenzując książkę Stanisława Mikołajczyka pt. *Zniewolenie Polski* (Londyn 1948), która jednoznacznie wskazywała winę Sowietów. Pritt, próbując zaprzeczyć tezie Mikołajczyka, powołał się na fragmenty pamiętnika Goebbelsa, świadczące rzekomo o przekonaniu jego autora, że zbrodni dokonali Niemcy. Bregman stwierdził, że Pritt jest niedostatecznie poinformowany o tym, że sprawa amunicji niemieckiej dawno została wyjaśniona. Przypomniał, że sami Rosjanie nigdy nie użyli tego argumentu dla zrzucenia winy na Niemców. Przyparty do muru Pritt powołał się również na ustalenia sowieckiej komisji, myląc przy tym daty, twierdząc, że Niemcy zajęli Katyń na jesieni, podczas gdy w rzeczywistości dotarli tam już w lipcu. Głównym argumentem Pritta pozostało groteskowe twierdzenie, że cała historia jest wymysłem Goebbelsa i że „żądanie rządu polskiego przeprowadzenia śledztwa przez MCK było «bezprzykładną obelgą w stosunku do sojuszników»”⁵⁸. W odpowiedzi na głosy Pritta posypały się listy Brytyjczyków i Polaków.

⁵⁷ A[leksander] B[regman], *Wnioski z dyskusji o Katyniu w „Daily Telegraph”*. Czas na powołanie Trybunału Międzynarodowego dla ustalenia winy za zamordowanie tysięcy Polaków, DPiDŻ 1949, nr 12, s. 2; tegoż, *Bierność wobec zbrodni*, DPiDŻ 1949, nr 19, s. 2; *Wolne narody powinny powołać nieoficjalny trybunał. Kto ma wyświecić zbrodnię katyńską*, DPiDŻ 1949, nr 28, s. 2.

⁵⁸ A. B., *Wnioski...*, s. 2.

Z listów polskich DT wydrukował protesty gen. W. Andersa i prof. Adama Pragiera. Wśród listów brytyjskich Bregman wyróżnił dwa listy posła Izby Gmin, Beamisha. Pritt upierał się przy swojej wersji wydarzeń, pozostali z nim polemizowali. Np. oficer marynarki brytyjskiej Cerr zwrócił uwagę na fakt, że główny świadek sowiecki w Norymberdze, Bułgar Markow, nie jest wiarygodny, bo w Katyniu bez zastrzeżeń podpisał się pod raportem komisji międzynarodowej, a w Norymberdze temu zaprzeczył.

Bregman polemizował z tezami niektórych listów, np. hr. Listowela, który stwierdził, że Niemcy odkryli groby katyńskie już na początku 1942 roku, a w październiku tego roku powiadomili o tym swoich sojuszników japońskich i włoskich. Ogłosili makabryczne odkrycie dopiero w kwietniu 1943 roku, ponieważ uprzednio usiłowali szantażować Rosjan groźbą poinformowania świata o tym bestialstwie, aby nakłonić ich do zawarcia odrębnego pokoju. Komentator przypomniał, że do tej pory nie odnaleziono żadnego dowodu na poparcie tej tezy.

Gen. Anders, polemizując z Prittem zaznaczył, że nie jest istotne, kto wykorzystywał propagandowo zbrodnię katyńską w swoim czasie, ale kto jest winny zamordowania wielu tysięcy jeńców polskich i czy sprawcy zostali ukarani. Zaapelował do opinii publicznej, by przedłożyć sprawę nowemu międzynarodowemu trybunałowi, przy czym do rozprawy powinni zostać dopuszczeni Polacy i zebrany przez nich materiał dowodowy, jednoznacznie wskazujący na sprawców, czyli Rosjan. Poseł Beamish poparł gen. Andersa:

... dobrze się stało, że dyskusja dała sposobność do wysunięcia tego, tak bardzo uzasadnionego żądania. [...] Ze strony polskiej musi być uczynione wszystko, by sprawa nie poszła znowu w zapomnienie. Trzeba się spodziewać, że książka o zbrodni katyńskiej [*Zbrodnia katyńska w dokumentach* — J.Ch.-K.], która w wydaniu francuskim ma się ukazać w lutym, ukaze się możliwie najszybciej po angielsku. Podanie do wiadomości opinii anglosaskiej po obu stronach Atlantyku zawartego w niej materiału dowodowego ułatwiłoby poważnie akcję na rzecz wznowienia rozprawy przed trybunałem międzynarodowym, którego zadaniem byłoby ostateczne ustalenie wobec świata, kto ponosi winę za tę zbrodnię.⁵⁹

Bregman uświadamiał Polakom, żeby się nie łudzili, że ktokolwiek poza nimi samymi zajmie się sprawą Katynia, że dlatego muszą zwięk-

⁵⁹ Tamże.

szyć wysiłek w szukaniu sprzymierzeńców, w sprawie doprowadzenia do podjęcia śledztwa oraz szybkiego wydania książki w języku angielskim dokumentującej zbrodnię, bo to pomoże nagłośnić sprawę.

1 lutego 1949 roku dziennik poinformował czytelników, że w tym dniu i nazajutrz odbędzie się dyskusja o Katyniu w audycjach BBC⁶⁰. Miało to być powielenie polemiki, która toczyła się na łamach DT. Chodziło o to, by kraj dowiedział się o liście gen. Andersa, który wskazywał na konieczność wyświeatlenia zbrodni i powołania międzynarodowego trybunału, w celu wydania wyroku oraz by wiedziano, że niektórzy brytyjscy posłowie (Beamish i Lloyd) również żądają wznowienia śledztwa. Audycja miała omówić całą korespondencję do DT (30 listów) na temat zbrodni katyńskiej.

W tym samym numerze *Bywalec* w rubryce *Podstuchane* omówił rozszerzające się zainteresowanie Katyniem przez dyskusję wywołaną na łamach DT w Belgii i Francji⁶¹. Dzienniki paryskie i brukselskie ogłosiły obszerne fragmenty listu gen. Andersa do DT. W Paryżu tygodnik „Rassemblement” poświęcił pół strony rozdziałowi książki gen. Andersa omawiającemu sprawę Katynia. W „Le Figaro” słynny pisarz francuski François Mauriac wspomniał o Katyniu w jednym ze swych wstępnych artykułów. Pod koniec stycznia ukazał się artykuł o Katyniu w największym tygodniku francuskim „France — Dimanche” (ponad 800 tys. nakładu). *Bywalec* zapowiedział ukazanie się w marcu książki o Katyniu w Paryżu, nakładem wydawnictwa France-Empire. W Brukseli rozdziały tej książki miał drukować jeden z największych dzienników belgijskich „La Libre Belgique”. Zgodnie z wcześniejszymi doniesieniami *Bywalca*, 23 marca 1949 roku odnotowano w dzienniku pojawienie się na paryskim rynku księgarskim *Zbrodni katyńskiej w świetle dokumentów* w tłumaczeniu Jean Senny⁶². Publikacja liczyła 345 stron, bez zdjęć, które posiadało wydanie polskie.

Jeszcze zimą nadeszły do redakcji dobre wieści z Waszyngtonu. Stały korespondent gazety ze Stanów Zjednoczonych, Vigil, poinformował, że grono prawników i publicystów nowojorskich i waszyngtońskich bada możliwości powołania obywatelskiej grupy śledczej złożonej z sędziów i uczonych, którzy stworzyliby nieoficjalny sąd, trzymając się ściśle amerykańskiej procedury, badając świadków i dokumenty, a na-

⁶⁰ *Dziś i jutro dyskusja o Katyniu w BBC*, DPiDŻ 1949, nr 27, s. 1.

⁶¹ *Bywalec*, *Podstuchane*, DPiDŻ 1949, nr 27, s. 4.

⁶² *Katyn w przekładzie francuskim*, DPiDŻ 1949, nr 70, s. 2.

stępnie wydając wyrok za mord w Katyniu⁶³. Ustalono już listę świadków, z gen. Andersem na czele, którzy będą wezwani do Waszyngtonu w celu złożenia zeznań. Korespondent odnotował fakt włączenia na wnioski republikańskiego kongresmana Johna D. Lodge'a do protokołów Kongresu tekstu audycji radiowej, napisanego przez pisarza amerykańskiego Lyonsa na temat Katynia. Odczyt radiowy Lyonsa nadano w „Congressional Record” dnia 17 stycznia 1949 roku. Poprzedzony został zapowiedzią J. D. Lodge'a, który omówił historię odkrycia grobów katyńskich, sprzeczne oświadczenia Niemców i Sowieców, spór polsko-sowiecki, zerwanie przez Stalina stosunków dyplomatycznych z rządem polskim na uchodźstwie, okoliczności uwięzienia oficerów polskich w 1939 roku, kolejne starań Polaków o uwolnienie jeńców, dzieje wykrętów sowieckich w tej sprawie. Vigil przytoczył fragment wypowiedzi Lyonsa:

Cała wersja sowiecka była oczywistym kłamstwem i usiłowaniem przyszpilenia Niemcom własnej potwornej zbrodni. Dla podbudowania kłamstwa Sowiety zainscenizowały „badania naukowe” grobów katyńskich, jak tylko Smoleńsk znalazł się ponownie w ich rękach. Oczywiście dokonane na zamówienie badania własnych ekspertów potwierdziły wersję sowiecką.⁶⁴

Autor przypomniał ciepłą odzież, w której znaleziono pomordowanych Polaków. To obala tezę Sowieców, że masowej kaźni dokonali Niemcy w sierpniu 1941 roku. Pisarz zarzucił wolnemu światu:

Pomimo tych kłamstw i sprzeczności świat zgodził się na wzięcie udziału w zorganizowanej przez Sowiety „konspiracji milczenia”, w spisku międzynarodowym, mającym na celu przemilczenie najstraszliwszej ze zbrodni wojennych w imię nienarażania alianta wojennego na przykrości⁶⁵.

Ujawnił Amerykanom, że po wojnie w Norymberdze przesłuchano tylko eksperta Markowa, który zeznawał pod sowieckie dyktando. Według niego, była to jawna manipulacja. I mimo że w Norymberdze nie oskarżono Niemców, konspiracja milczenia trwa! Wezwał społeczeństwo amerykańskie, by wywarło nacisk na Organizację Narodów Zjednoczonych i na własny rząd, by przeprowadzono kompletne śledz-

⁶³ Vigil, *Trybunał dla sprawy Katynia projektują politycy i prawnicy amerykańscy*, DPiDŻ 1949, nr 25, s. 1, 4.

⁶⁴ Tamże, s. 4.

⁶⁵ Tamże.

two, ustalono fakty i ukarano winnych. „Winni jesteśmy to krwawiącej Polsce, której najlepsi synowie zostali zamordowani z zimną krwią”.

Na łamach gazety wyrażano obawy, czy sprawa zbrodni katyńskiej zostanie wniesiona przez byłego senatora, W. R. Austina, delegata Stanów Zjednoczonych, na forum ONZ⁶⁶. Zmęczenie Europy blokadą Berlina przez Sowieców mogło dawać Polakom nadzieje, że ich zachodni sojusznicy przejrzą wreszcie na oczy w sprawie polityki Stalina, tym bardziej że doniesienia prasowe obnażały jego bieżące działania niszczące narody bałtyckie — deportacje i powolną śmierć na Syberii. Odbywający się w sierpniu w Hamburgu proces niemieckiego kata Żydów — Ericha Mansteina — działającego na obszarach sowieckich okupowanych w czasie wojny przez wojska niemieckie, ponownie przywołał pamięć o Katyniu⁶⁷. Jego obrońca Paget na konferencji prasowej zaapelował do opinii publicznej w Niemczech i Wielkiej Brytanii o dostarczenie dowodów, że Rosja nie przestrzegала prawa, i jako jeden z przykładów zacytował zbrodnię katyńską.

Tymczasem Polonia amerykańska oraz przyjaciele Polski za oceanem nie ustawali w zabiegach, by sprawa Katynia żyła w świadomości Amerykanów. Kolejny stały współpracownik DPiDŻ, Piotr P Yolles w swoich *Listach z Ameryki* donosił o postępach w tej sprawie. Dnia 30 sierpnia powiadomił czytelników o powstaniu społecznego amerykańskiego komitetu pod kierownictwem Arthura Bliss-Lane'a, byłego ambasadora USA w Polsce⁶⁸. Zadaniem komitetu miało być przygotowanie aktu oskarżenia i zorganizowanie publicznej rozprawy na temat zbrodni katyńskiej. Precedensem do takiej rozprawy zgłoszonej przed sądem opinii publicznej w USA był zorganizowany przed kilku laty w Nowym Jorku proces gen. Michajłowicza. Sąd opinii amerykańskiej potępił rządy zachodnie, które porzuciły Michajłowicza, uznając Józefa Tito.

Dużą zasługę w przygotowaniu opinii amerykańskiej do procesu katyńskiego Yolles przypisywał amerykańskiemu dziennikarzowi Juliusowi Maxowi Epsteinowi. Jego artykuły na łamach „New Herald Tribune”, poświęcone zbrodni katyńskiej, wywołały w Stanach Zjednoczonych duże wrażenie. To on był pomysłodawcą oddania sprawy katyń-

⁶⁶ Czy sprawa zbrodni katyńskiej wniesiona będzie do ONZ? DPiDŻ 1949, nr 114, s. 1.

⁶⁷ Rozstrzelanie jeńców polskich — winą Mansteina, twierdzi prokurator. Obrona przypomina zbrodnię NKWD i Katyni, DPiDŻ 1949, nr 203, s. 1, 4.

⁶⁸ P[iotr] P Yolles, Sąd opinii publicznej USA nad sprawą Katynia, DPiDŻ 1949, nr 206, s. 1.

skiej do rozpatrzenia przez publiczny trybunał złożony z wybitnych prawników, polityków i działaczy społecznych z Ameryki. W pracach przygotowawczych uczestniczyła również amerykańska dziennikarka, Dorothy Thompson. Komitet zaprosił do udziału w rozprawie ekspertów z dziedziny prawa, antropologii, chemii oraz tych prawników, którzy byli obecni na procesie norymberskim. Ci ostatni mieli przygotować memorandum, w którym wyrażą swoją opinię o sposobie potraktowania sprawy Katynia przez Trybunał Norymberski i pominięciu jej w wyroku na niemieckich zbrodniarzy wojennych. Planowane było poruszenie zagadnienia zbrodni katyńskiej na forum ONZ. Zachęcano organizacje kombatanckie, by wystąpiły do delegata amerykańskiego ONZ o poparcie tej inicjatywy, o żądanie ujawnienia zbrodni, która była pogwałceniem prawa międzynarodowego. Jednym ze świadków trybunału opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych miał być autor książki *Na nieludzkiej ziemi*, Józef Czapski. Gen. Anders wyraził gotowość przekazania komitetowi wszystkich materiałów dowodowych, będących w posiadaniu wojska polskiego.

Dnia 18 września 1949 roku Polacy w stanie Indiana, w mieście Gary, zorganizowali wielką manifestację propagandową w sprawie ukarania sprawców Katynia. Dziennik zamieścił szczegółową relację z tej uroczystości⁶⁹. Protektorat nad nią objął prezydent RP August Zaleski, gen. Władysław Anders, minister spraw zagranicznych M. Sokołowski, gen. Józef Haller, gen. Marian Kukiel, ambasador K. Popee, gen. Bór-Komorowski, o. dr Aureliusz Burakowski. Po nabożeństwie w kościele św. Jadwigi odbył się uroczysty marsz ulicami Gary, po czym udano się do siedziby klubu Orła Białego. Zaproszono amerykańskich gości, którzy popierali sprawę polską: kongresmana Raya J. Maddena i sekretarza stanu Indiana, Charlesa Fleminga. Odczytano rezolucje Amerykanów polskiego pochodzenia żądających od ONZ powołania międzynarodowego trybunału, mającego na celu ukaranie zbrodniarzy winnych śmierci jeńców polskich w lesie katyńskim. Apelowano, by ze składu sędziowskiego wykluczono przedstawicieli ZSRR jako strony podejrzanej o dokonanie zbrodni oraz aby komisja śledcza wzięła pod uwagę materiały dowodowe zgromadzone przez Polaków. Rezolucję oddano Maddenowi, by przedłożył ją w Kongresie Stanów Zjednoczonych, prezydentowi Trumanowi i sekretarzowi stanu Achesonowi.

⁶⁹ *Manifestacja Polonii w USA o ukaranie sprawców Katynia*, DPiDŻ 1949, nr 238, s. 2.

Pod koniec listopada Yolles zapoznał czytelników ze składem zarządu komisji, który stanowili: Arthur Bliss-Lane, George Creel, były sekretarz prasowy Wilsona, bp Jan Cronin, gen. William J. Donovan, szef wywiadu amerykańskiego w czasie wojny, Allen W. Dulles, kierownik europejskiego biura OSS (Office of Strategic Services), były członek gabinetu Roosevelta, Constantine Brown, dziennikarz, była posłanka, żona wydawcy „Life and Time”, Clare Boothe Luce, Karol Rozmarek, prezes Związku Narodowego i Kongresu Polonii Polskiej w Ameryce, George Sokolsky, dziennikarz i komentator radiowy, J. M. Epstein — sekretarz⁷⁰. Podano też do wiadomości, że A. Bliss-Lane na konferencji prasowej w hotelu Astoria dnia 20 listopada 1949 roku wezwał Wyszyńskiego, pełniącego funkcję ministra spraw zagranicznych ZSRR, do złożenia zeznań w sprawie masakry 4 tys. oficerów polskich i zniknięcia dalszych 10 tys. w czasie wojny. Wyszyński w czasie wojny był wicekomisarzem spraw zagranicznych w 1940 i 1941 roku, odpowiadał za sprawy polskie w okresie popełnienia zbrodni. Przewodniczący komitetu zapewnił, że zwróci się do całego świata o pomoc w ustaleniu prawdy, przyjmie zeznania od wszystkich bezpośrednich i pośrednich świadków, wszelkiej narodowości, wyznania i ras. Terminu publicznego procesu jeszcze nie ustalono. Komentator wyraził przekonanie, że istniejący klimat polityczny sprzyjał takiemu planowi, gdyż amerykańska opinia publiczna jest do niego odpowiednio przygotowana i zainteresowana rozwikłaniem tej zbrodni, oraz że Zachód nie będzie mógł zignorować tej opinii.

Vigil próbował na łamach pisma przestrzec przed upolitycznieniem składu komitetu, sugerując, by ograniczył się tylko do zebrania dowodów, a oskarżenie oddał w ręce prokuratora i sądu złożonego z prawników, a nie polityków⁷¹. Apelowal o bezstronność, aby wyniki prac komisji były postrzegane jako wiarygodne. Było to szczególnie ważne, bo zarząd komisji, choć „to ludzie znani, szanowani, nieskazitelni”, znany był ze swoich antykomunistycznych zapatrywań. Wierzył, że udowodnienie winy sprawcom sowieckim w świetle istniejącego materiału dowodowego jest zadaniem łatwym. W innej korespondencji, ostatniej w 1949 roku, doniósł o planowanej dyskusji Senatu USA na

⁷⁰ P. P. Yolles, *Listy z Ameryki. Wyszyński wezwany na świadka w sprawie katyńskiej przez komitet przygotowujący proces przed forum opinii publicznej USA*, DPiDŻ 1949, nr 282, s. 2.

⁷¹ Vigil, *Inicjatywa w sprawie Katynia w niebezpieczeństwie, jeśli komitet śledczy sam przekształci się w trybunał*, DPiDŻ 1949, nr 289, s. 1, 4.

temat ratyfikacji międzynarodowej umowy podpisanej przez wiele państw w czasie trzeciego zgromadzenia ONZ na temat zbrodni ludobójstwa (*genocide*)⁷². Ratyfikacja jej przez Stany Zjednoczone opóźniała się, bo pewne koła prawnicze uznały to za niepotrzebne, gdyż ludobójcy, czyli Niemcy i Japończycy, zostali już osądzeni. Prawnik i polityk MacMahan ze stanu Connecticut naciskał, by jednak podpisać, bo na świecie nadal istnieją bezkarnie ludobójcy, którzy za nic mają prawa. „Katyń ma być przykładem tego, czego można się spodziewać po mordercach sowieckich. Poza tym planowane zeznania Ukraińców, Łotyszów, Estończyków i Litwinów mają dostarczyć Senatowi amerykańskiemu dowodów, że niszczenie całych narodów w drodze mordów lub wygnania na północ jest praktykowane w chwili bieżącej”⁷³. W charakterze świadków prezentujących przed Senatem materiały mieli wystąpić również gen. Donovan i Karol Rozmarek.

Początek lat pięćdziesiątych obfitował w wydarzenia, mogące dawać nadzieję Polakom na ostateczne wyjaśnienie sprawy mordu katyńskiego. Paradoksalnie wybuch wojny w Korei uaktualnił sprawę Katynia. Dnia 27 stycznia 1950 roku, podczas dyskusji w Senacie Stanów Zjednoczonych nad konwencją przeciw zbrodni ludobójstwa, komitet ambasadora Bliss-Lane'a oskarżył ZSRR o zamordowanie 15 tys. oficerów polskich. Dziennik napisał o tym następnego dnia⁷⁴. Bliss-Lane zaprezentował Katyń jako ponury przykład niedawnego ludobójstwa. Omówił historię odkrycia grobów, inwazję Sowieców na Polskę 17 wrze-

⁷² *Vigil, Katyń przykładem ludobójstwa?* DPiDŻ 1949, nr 308, s. 1, 4. *Vigil* przy okazji przedstawił sylwetkę Polaka, dr. Rafała Lemkina, byłego sędziego i prokuratora polskiego wymiaru sprawiedliwości, od trzech lat prof. prawa na Uniwersytecie Yale w New Haven. Uczony w początkach wojny opublikował książkę pt. *Axis rule in occupied Europe*, w której przytoczył przełożone przez siebie na język angielski dosłowne teksty wszystkich ustaw, dekretów i zarządzeń wydanych przez rząd niemiecki i włoski na terenach okupowanych. Udowodniwszy zbrodniczość tego ustawodawstwa z punktu widzenia prawa międzynarodowego, utorował drogę do procesu norymberskiego. Powołany do ścisłego sztabu głównego oskarżyciela amerykańskiego, sędziego Jacksona, dr Lemkin odegrał czołową rolę w sporządzeniu aktu oskarżenia przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym. Po powrocie do Waszyngtonu został powołany do zespołu prawników opracowujących podobny akt oskarżenia przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym i asystował prokuratorom amerykańskim w procesie w Tokio. Ścisłe współpracuje z Komitetem Katyńskim A. Bliss-Lane'a.

⁷³ Tamże, s. 4.

⁷⁴ *W dyskusji nad konwencją przeciw zbrodni ludobójstwa mord katyński na forum Senatu USA. Komitet amb. Bliss-Lane'a przedkłada dowody winy sowieckiej*, DPiDŻ 1950, nr 24, s. 1, 4.

śnia 1939 roku, bezskuteczne poszukiwania i działania rządu polskiego na uchodźstwie na arenie międzynarodowej o ustalenie sprawców zbrodni, zerwanie z tego powodu przez Stalina stosunków dyplomatycznych z rządem polskim, kłamliwe wersje Stalina i Wyszyńskiego na temat polskich jeńców (np. Stalin w rozmowie z gen. Sikorskim dnia 3 grudnia 1941 roku powiedział, że żołnierze polscy, zwolnieni z niewoli sowieckiej, uciekli do Mandżurii; w rozmowie z gen. Andersem dnia 18 marca 1942 roku, że są na Dalekiej Północy na Ziemi Franciszka Józefa).

Vigil doniósł w lutym, że kongresman Georg Dondero zwrócił się do gen. Irwina, szefa amerykańskiego wywiadu o udostępnienie Komisji Senackiej tajnego raportu ppłk. Johna Van Vlieta w sprawie katyńskiej, opartego na dokumentacji sowieckiej, sporządzonego dnia 8 listopada 1945 roku dla amerykańskiego sztabu generalnego⁷⁵. W innej korespondencji dziennika *Vigil* podał prawidłową datę, wcześniejszą — 23 maja 1945 roku — powstania raportu⁷⁶. Dokument ten traktowany był od jego powstania jako ściśle tajny i został ukryty w żelaznych szafach na żądanie Departamentu Stanu, obawiającego się drażnienia Sowietów. Nie ustalono, kto wydał bezpośrednie polecenie utajnienia. Ponieważ gen. Irwin odmówił („ze względu na napiętą sytuację międzynarodową”), zwrócono się do o ten raport do ministra obrony USA, Louisa Johnsona, przypominając, że sowieckie dokumenty w sprawie Katynia zostały wywiezione do Niemiec w czasie odwrotu z Rosji i wpadły w ręce armii amerykańskiej oraz że jest to konieczne w imię wyświeślenia prawdy o zbrodni katyńskiej. Minister Johnson odpowiedział dopiero 18 stycznia 1950 roku, pisząc, że rozważa możliwość ogłoszenia raportu.

Dziesiąta rocznica dokonania zbrodni katyńskiej ożywiła na łamach czasopisma dyskusję na ten temat. Smutne to były dla Polaków refleksje. Organizacji obchodów rocznicowych w Wielkiej Brytanii podjęło się (w tym i kolejnych latach) Polskie Stowarzyszenie Byłych Sowieckich Więźniów Politycznych, które wystosowało odezwę do sumienia wolnego świata⁷⁷. Przypomniano w niej historię 6-tygodniowej likwidacji obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz dalsze

⁷⁵ *Vigil*, *Min. Obrony USA zapowiada, że ogłosi w najbliższym czasie tajny raport ppłk Van Vlieta w sprawie mordu katyńskiego*, DPiDŻ 1950, nr 34, s. 1, 4.

⁷⁶ *Vigil*, *Już w 1943 roku Roosevelt znał prawdę o Katyniu*, DPiDŻ 1952, nr 284, s. 2; A. Bregman, *Czy G.2 utorowało drogę Jalcie?* DPiDŻ 1953, nr 4, s. 2.

⁷⁷ *Odezwa w 10. rocznicę zbrodni katyńskiej*, DPiDŻ 1950, nr 81, s. 2.

zmagania Polaków z konsekwencjami tej zbrodni, które wielokrotnie opisywała gazeta; pisano, że zbrodniarze nadal są bezkarni.

Świat wolnych narodów głosi hasła sprawiedliwości i praw człowieka, chlubi się zasadami demokracji i humanitaryzmu [...] ale wzdraga się walczyć o te hasła i zasady, gdy brutalna siła sowieckiego totalizmu urąga im i łamie bez skrpułów. W złudnej nadziei ocalenia siebie narody zachodnie przyglądają się biernie, jak niszczycielski imperializm sowiecki pochłania coraz nowe narody Europy i Azji. [...] Zbrodnia katyńska jest szczególnie jaskrawą, ponurą miarą barbarzyńskiego okrucieństwa, pogardy dla zasad moralnych i nienawiści do wszelkich wartości wytworzonych przez chrześcijańskie cywilizacje.⁷⁸

Zapelowano do Polaków rozsianych na całym świecie, by nieustająco żądali sądu i kary dla zbrodniarzy katyńskich, choć minęło 10 lat od jej popełnienia, 5 lat od zakończenia wojny. Na zakończenie czytamy:

Oskarżamy rząd ZSRR o popełnienie wiosną 1940 roku na bezbronnych polskich jeńcach mordu katyńskiego, [...] czyli o zbrodnię ludobójstwa.

Aleksander Bregman na łamach pisma zarzucał rządowi zachodnim, że nie podejmuje działań w tej sprawie, chociaż istniejący materiał dowodowy wystarczająco wskazuje winę Sowietów⁷⁹. Wyrzucił opinię, że przedstawiciele Zachodu „chowają głowę w piasek”, bo musieliby zerwać stosunki dyplomatyczne z Sowietami jako winnymi zbrodni ludobójstwa oraz że utrzymują fikcję pokojową i fikcję współpracy w ONZ. Dlatego nie wolno mieć Polakom złudzeń w tej kwestii, choć nikłe światelko nadziei daje komitet Bliss-Lane'a. Publicysta uważał, że sumienie świata będzie musiało się przebudzić, jeśli cywilizacja zachodnia ma uniknąć zagłady.

W DPiDŻ opisano manifestację Polonii w Nowym Jorku w 5. rocznicę Jałty i 10. rocznicę Katynia, która wyraziła jednoznaczne przesłanie:

Jałta była kapitulacją demokracji przed hordami następców Dżingis-chana. W Jałcie podpisano i pogwałcono nie tylko prawa narodu polskiego, ale całego świata cywilizowanego.⁸⁰

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ A[leksander] B[regman], *Zbrodnia nieukarana*, DPiDŻ 1950, nr 82, s. 2.

⁸⁰ *Manifestacja Polonii w Nowym Jorku*, DPiDŻ 1950, nr 49, s. 1.

Czytelnicy otrzymali również sprawozdania z urządzonych w tym samym duchu i domagających się ukarania zbrodniarzy katyńskich uroczystości rocznicowych w Wielkiej Brytanii oraz Brazylii⁸¹.

Bywalec w redagowanej przez siebie rubryce *Podstuchane* w sierpniu podzielił się swymi wątpliwościami co do niezrozumiałej polityki uników stosowanych przez amerykański Departament Stanu w sprawie Katynia⁸². Dziwił go upór, z jakim Johnson kryje przed opinią publiczną raporty ppłk. Johna Van Vlieta i kpt. Donalda Stewarta dotyczące zbrodni katyńskiej. Zadał pytanie, co się dzieje z urzędowymi dokumentami Wehrmachtu w sprawie wykrycia grobów w 1943 roku w Katyniu. Dodał, że jak dotąd bezskutecznie ujawnienia tych dokumentów domagało się dwóch kongresmanów: J. C. Lodge i G. Dondero. Przyłączył się do nich F. C. Waldrop z „Washington Times Herald”, który twierdził, że wiadomości o mordowaniu jeńców amerykańskich przez komunistów w Korei nie dają zapomnieć o sprawie katyńskiej. Co się dzieje z komitetem ambasadora Bliss-Lane’a, który miał zorganizować proces katyński na forum opinii publicznej? Poinformował, że Kongres Polonii Amerykańskiej przeznaczył kilkaset dolarów na prace tego komitetu.

Publicysta odnotował w połowie września przedruk fragmentów 4. tomu *Pamiętników W. Churchilla* w „Daily Telegraph”, które miały ukazać się na rynku wydawniczym w 1951 roku, a jeden z rozdziałów poświęcony jest sprawie Katynia⁸³. Bywalec ciekaw był, co tam się znajdzie, bo gen. Anders udostępnił autorowi całą obszerną dokumentację katyńską znajdującą się w rękach polskich. Dwa miesiące później z ulgą napisał, że Churchill w swej książce, choć zaciemnia obraz zbrodni katyńskiej, potwierdza winę Sowieców⁸⁴.

Dziennik poinformował czytelników, że w Stanach Zjednoczonych ogłoszono 5 listopada 1950 roku treść drugiego listu Bliss-Lane’a do sowieckiego ministra spraw zagranicznych, Wyszyńskiego (na pierwszy, z dnia 17 listopada 1949 roku, do tej pory nie odpowiedział), pytającego o los 15 tys. polskich oficerów⁸⁵. Proszono w nim o złożenie zeznań

⁸¹ *Obchody 10. rocznicy zbrodni katyńskiej*, DPiDŻ 1950, nr 87, s. 2; *Manifestacja katyńska w Londynie*, DPiDŻ 1950, nr 91, s. 3; *Dla przypomnienia zbrodni katyńskiej. Manifestacja i protest w Hiltingbury — 17.6.50 r.*, DPiDŻ 1950, nr 148, s.3; *Akademia żałobna w Newcastle-under-Lyme — ku czci Katynia*, DPiDŻ 1950, nr 174, s. 3; *Obchód katyński w Brazylii*, DPiDŻ 1950, nr 168, s. 3.

⁸² *Bywalec*, *Podstuchane*, DPiDŻ 1950, nr 187, s. 4.

⁸³ *Bywalec*, *Podstuchane*, DPiDŻ 1950, nr 246, s. 4.

⁸⁴ *Bywalec*, *Podstuchane*, DPiDŻ 1950, nr 270, s. 4.

⁸⁵ *Wyszyński milczy w sprawie Katynia*, DPiDŻ 1950, nr 264, s. 1.

osobiście przed komitetem w Waszyngtonie lub o przysłanie swego przedstawiciela, by wreszcie ustalić winnych zbrodni katyńskiej.

Anonimowy korespondent gazety z Paryża doniósł, że na terenie Francji sprawa Katynia spowodowała wielkie poruszenie podczas procesu Davida Rousseta, w grudniu 1950 roku⁸⁶. Dziennikarz został pozwany przez komunistyczny tygodnik „Les Letters Francaises” za głoszenie nieprawdy o łagrach sowieckich. Świadkiem obrony Rousseta był Józef Czapski, (mjr, były szef propagandy 2. Korpusu), który jawnie oskarżył Rosjan o wymordowanie polskich oficerów w Katyniu i powiedział, że Rousset dał dowód wielkiej odwagi, pisząc prawdę o łagrach sowieckich.

⁸⁶ Czapski przypomina mord katyński na procesie D. Rousseta w Paryżu, DPiDŻ 1950, nr 301, s. 4.